

Pani Marianna Wilczek  
sprawuje opiekę nad pomnikiem  
upamiętniającym rozstrzelanie 22 lipca 1944 roku  
mieszkańców podparczewskich miejscowości:  
Makoszka i Plebania Wola.



21 lipca 1944 roku Niemcy ostrzelali Makoszkę i Plebanią Wolę. Z domów i zabudowań gospodarczych hitlerowcy wyciągnęli 60 mężczyzn, których mieli początkowo rozstrzelać, lecz w ostatniej chwili zmienili swoją decyzję i pognali ich pieszo na stację kolejową w Parczewie. Hitlerowcy zamknęli ich w dwóch wagonach, a następnego dnia transport ruszył do Lublina. W jednym z wagonów była dziura w podłodze, przez którą udało im się wydostać, na szczęście Niemcy nic nie zauważyli. Mężczyźni z drugiego wagonu zostali dowiezieni do Lublina. Tutaj, na stacji kolejowej Niemcy podzielili ich na trójki, każda miała nieść amunicję ważącą 60 kg. Szli drogą wzdłuż Bystrzycy przez Zemborzycze do Krężnicy Jarej około 15 km. W Lublinie hitlerowcy zastrzelili Leona Ostrowskiego z Borek, który uciekł z kolumny i próbował się wmieszać w kobiety stojące na chodniku. W Zemborzycach zastrzelono Władysława Czecha z Makoszki. Kiedy pozostali zakładnicy doszli do wagonu kolejowego, stojącego w Krężnicy Jarej i załadowali skrzynki z amunicją Niemcy zgromadzili ich na łączce, przy rzece. Ustawieni w dwuszeregu, domyślali się co ich czeka. Padły strzały. W tej samej sekundzie Wincenty Czech przewrócił się. Kula trafiła mężczyznę stojącego przed nim, który zginął. Po egzekucji hitlerowcy dobijali rannych. Wincenty Czech nie dawał znaku życia i to go ocaliło. Ocaleni, byli wśród nich: Wacław Dudziński, Zygmund Borys, Ludwik Fijewski, Wacław Czech i Wincenty Czech (którzy całą noc przesiedzieli w rzece), spotkali się przypadkowo rankiem następnego dnia z miejscowymi partyzantami, którzy się nimi zaopiekowali. Przy pomocy partyzantów ocaleni dotarli do domów w Makoszcze i Plebaniej Woli, przynosząc rodzicom zabitych tragiczną wiadomość o zbrodni w Krężnicy Jarej.

*Informacje o tych wydarzeniach napisałyśmy na podstawie publikacji autorstwa Stanisława Jadczaaka i Henryka Czecha pt. "Gmina Dębowa Kłoda od XV do XXI wieku Skarby przyrody. Historia"*

18-letni wówczas Tadeusz Fijewski był jednym z zakładników, który ocalał z tej tragedii - rzucił się do ucieczki w kierunku rzeki.

Oto fragment jego wspomnień z 7 czerwca 1998 r. wygłoszonych podczas uroczystości odsłonięcia zbiorowej mogiły na cmentarzu parafialnym w Krężnicy Jarej.



(kliknij w obrazek aby obejrzeć film)

Mieszkańcy Krężnicy Jarej i powiatu lubelskiego wyszli z inicjatywą, żeby w miejscu tragedii postawić pomnik. Pani Marianna Wilczek nieodpłatnie przekazała część swojej łąki pod jego budowę.

ZAK. 3  
Krężnica Jara, 18.01.2006

Wilek Marianna  
Krężnica Jara 47  
20-515 Lublin

W roku 1962 powstała inicjatywa wybudowania pomnika ku cxi poległym zakładnikom z okolic Parckewa, którzy w dniu 22 lipca 1944 r. zostali rozstrzelani przez Niemców na łące należącej wówczas do moich Tesćców - Kazimierza i Małgosi Wilczków.

W dniu 23 zabitych pochowali mieszkańcy Krężnicy na miejscowym cmentarzu w mogile zbiorowej, a po kilku dniach większość z nich została przewieziona furmankami do rodzinnych miejscowości. Dwóch zakładników przeżyło. Jednemu udało się uciec, a drugi był tylko ramny.

Na miejsce zbrodni przewieziono ze wsi Małeska i Plebania kilka (skądś głównie pochodzili zakładnicy) debasy kłosa, który stał przez 30 lat. W 1974 roku drewniany kłos był już mocno zniszczony. Wtedy w tajemnicy przed władzami mieszkańcy Krężnicy ufundowali metalowy kłos, który stał do dzisiaj. Stary kłos przewieziono na cmentarz, gdzie jeszcze przez kilka lat stał na mogile zbiorowej, w której

byli pochowani partyzanci i niekiedy rozstrzelanych.

W 1962 r. Panowie Jakub Burak, Józef Szabiga i Józef Bednarzyk reprezentujący Kółko ZBOWiD poprosili mnie (gdysz może już nie żył) o pozwolenie na postawienie obok kłosa pomnika na łące będącej moją własnością. Podpisałam stosowne dokumenty przekazując nieodpłatnie część łąki pod budowę obelisku ku cxi poległym.

Wtedy zaczęto prace przygotowawcze: robienie projektu i przewiezienie przez wojsko głazu narzutowego z pola Jakuba Buraka z Majdanu Krężnickiego.

Budowę <sup>pomnika</sup> dokonano w 1963 roku, a jego odsłonięcie odbyło się 3 września tego roku.

Przez te wszystkie lata starałam się opiekować pomnikiem. Pomagały mi w tym dzieci ze szkoły Podstawowej, a także pogrzybko ciotkowie Kłosa ZBOWiD, a po 1990 r. - Kłosa AK w Krężnicy Jarej.

Wilek M.

Własnoręczna notatka pani Marianny Wilczek na ten temat.



Początkowo na miejscu zbrodni stał drewniany krzyż. W 1974 r. przeniesiono go na cmentarz, a w jego miejsce postawiono krzyż metalowy.



Wojsko przetransportowało głaz, z pola Jakuba Burzaka, na którym umieszczono napis:

„W TYM MIEJSCU DNIA 22 LIPCA 1944 R. PRZEZ HITLEROWSKICH OPRAWCÓW  
ZOSTAŁO ROZSTRZELANYCH 25 WIEŹNIÓW POLITYCZNYCH WALCZĄCYCH O  
WOLNOŚĆ NARODU POLSKIEGO CZEŚĆ ICH PAMIĘCI”.

Odsłonięcia pomnika dokonano 3 września 1963 roku

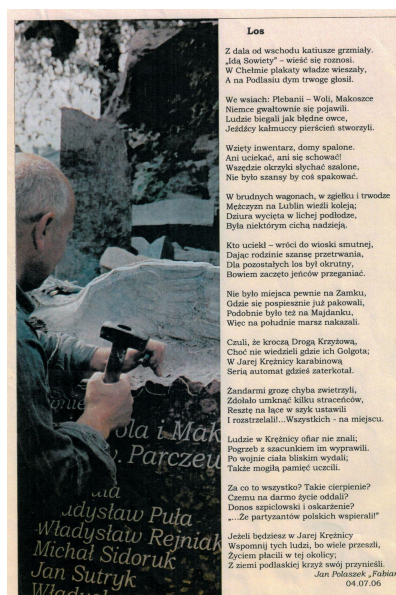


Pierwotnie uważano, że zginęło 25 mężczyzn, później na podstawie analizy różnych dokumentów stwierdzono, że zginęło 23 i te nazwiska wyryto na tablicy, którą umieszczono na nowym pomniku.

Nowy pomnik odsłonięto 17 maja 2007 roku.



Jego autorem był Witold Marcewicz – rzeźbiarz z Bełżyc.



Pomnik po rewolucyjnej polskiej armii zamordowanej przez Niemców 23 lipca 1944 r. w Kępczyńcu Jarej młodościom gminy Dobroszyce-Kłobucko, odsłonięty i poświęcony w 2007 r.



## Pomnik dzisiaj



*Opracowały: Magdalena Mańka i Oliwia Jagiello*